

Zenon Laskowik, Nasze dzieci (Starych nie ma, c

W szkole w klasie pierwszej "a,"
pani jest od rana zła
Bo na lekcjach znowu nie ma dzisiaj trzech
Nie ma Stasia co powtarza,
Rysia co się źle wyraża
Oraz Zdzisia, co w tej klasie... się postarzał
Stąd też targa panią gniew,
no bo nie wie co im jest
I najgorsze, że to często im się zdarza
A tymczasem Stasio, Rysio
oraz ten najstarszy Zdzisio
Namawiają się nad ważną sprawą w krzakach
Bo jak okazało się,
jest nareszcie w końcu gdzie
się zabawić, bo od jutra już u Stasia....
Starych ni ma, chata wolna, oj będzie bal
O, będzie bal, o będzie bal
Na muzykę, tańce dzikie i pięć par
I pięć par
Już Gabrysia o tym wie,
powie Zosi z drugiej "c"
Tamta Lidce, co całować się już umie
Przyjdzie Danką, ta od Janka,
co nie wierzy już w bocianka
Wszystkie przyjdą, no bo w końcu się rozumie
Starych ni ma, chata wolna, oj będzie bal
O, będzie bal, o będzie bal
Na muzykę, tańce dzikie i pięć par
I pięć par
Gdy nazajutrz zapadł zmrok,
wszystkie przyszły, jedna w kok,
dwie w warkoczyk, reszta gładko uczesane
Noc zaczęła się od tang,
Zdzisio z Lidką gra "Vabank"
Pozostałe są dopiero... Oswajane...
Do północy było miło,
o rysunkach się mówiło
I o śpiewie, kto ma piątkę, a kto nie
Tylko Rysio tam... wzrok miał mętny...
Zaczął coś o "pracach ręcznych" ...
(o patyczkach, plastelinie itd.)
Potem każda z par się skryła
Wzorem starszych w kątach willi
Zgasło światło, cisza była
A po chwili...
Z pokoiku wyszedł Zdzisio
Gdzie do Lidki się sposobił
I do Stasia mówi cicho:
"Stachu...! Stachu...!
"Co?!"
"Jak to się robi..."